Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 43 Kraków piątek 22 lutego 1924 Rocznik XXXIII

250.000 marek za numer

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

5,500.000 marek miesięcznie
Zagranica miesięcznie 11,000.000 M
Tygodniowo w Krakowie 1,200.000 M
Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Konto czekowe PKO Nr 140.256

Czciciele złotego cielca

„Nie skarbcie sobie skarbów na ziemi: gdzie rdza i mól psuje, i gdzie złodzieje **wykopywają i kradną.** Ale skarbcie sobie skarby w niebie“...

Ewangelja św. Mateusza r. VI, 19, 20.

Artykuł nasz p. t. „Patrjotyzm klerykalizmu“, zamieszczony w „Naprzodzie“ z 16 lutego, poddający krytyce zapowiedź rządu zwolnienia kleru od podatku majątkowego i wykazujący brak patrjotyzmu u kleru, który w najtrudniejszych dla państwa chwilach — naprawy skarbu i waluty uchyla się od ponoszenia ciężarów podatkowych z posiadanych olbrzymich majątków — wywołał odpowiedź ze strony chadeckiego „Głosu Narodu“. W numerze z dnia 17 lutego w artykule p. t. „Duchowieństwo a podatek majątkowy“ klerykalny ten organ, po szumnych zapewnieniach o „patrjotyzmie“ kleru i jego gotowości płacenia podatków wykazuje jednak, że kler **nie ma obowiązku** płacić podatku majątkowego z dóbr kościelnych, gdyż jest on tylko ich **użytkowcą...**

Użytkowanie — pisze „Głos Narodu“ — bowiem dóbr kościelnych jest **formą pensji,** i jak nikt pobierający pensję, np. stały i nieusuwalny sędzia **nie kapitalizuje** swojej pensji w zeznaniu do podatku majątkowego, tak samo też **nie może mieć tego obowiązku i duchowieństwo.** Odnośne rozporządzenie Ministerstwa Skarbu z dnia 1-go stycznia 1924 roku (Dz. U. R. P. Nr. 4) **tylko beneficjatów (zatem proboszczów, kanoników** etc.) pociąga do płacenia podatku majątkowego z tytułu pensji t. j. **użytkowania dóbr kościelnych.** Jest to sprzeczne z poprzedniemi orzeczeniami Ministerstwa Skarbu, że podatek majątkowy obciąża tylko **właściciela, a nie użytkowca, ani dzierżawcę.**

Na takiem perfidnem rozumowaniu się opierając, rzeczywiście nie możnaby było opodatkować dóbr kościelnych. Bo i gdzież szukać ich właściciela? Jeżeli kler jest użytkowcą tylko, to któż tu jest właścicielem tych majątków? Rzecz jasna, że takie rozumowanie jest wybiegiem iście jezuickim. **Kler jako organizacja,** a względnie w poszczególnych wypadkach **parafja** jest właścicielem dóbr kościelnych: indywidualnie każdy np. proboszcz jest nietylko użytkowcą ale i właścicielem majątku kościelnego, jako członek organizacji, do której majątek należy. A ponieważ **cały dochód** z danego majątku płynie do **osobistej kasy** „użytkowca“, więc on ma obowiązek zapłacić podatek majątkowy. Wyszukiwanie kruczków prawniczych, by się od obowiązku zapłacenia podatku majątkowego uwolnić lub odwlec sprawę— jest rzeczywiście wielce niepatrjotycznem. I nie zaciemnią tego, nieprzychylnego dla państwa, i rażąco egoistycznego stanowiska kleru **żadne wykręty.** A już szczytem klerykalnej sofistyki jest dowodzenie „Głosu Narodu“, że użytkowanie dóbr przez kler jest jeno formą pensji, podobnie jak pensja urzędnika. Ileż to tych pensyj pobiera wielebny proboszcz, zobaczmy. Proboszcz n. p. pobiera:

1) pensja rządowa, ze skarbu państwa,

2) jura stolae (tj. opłaty parafjan za czynności religijne jak chrzty, śluby, pogrzeby itp., wreszcie opłaty za usługi urzędu parafjalnego,

3) cały dochód z używanego majątku kościelnego.

I czemże wobec tych różnorakich i licznych źródeł dochodów proboszcza, jest jedyna pensyjka urzędnika? Kler nie wyrzeka się nawet poczwórnych dochodów, ale zastrzega się najenergiczniej przeciw — „podwójnym podatkom“. A to wszystko z wielkiej „miłości“ do państwa i wielkiego „patrjotyzmu“, a biada temu, kto śmie zwrócić uwagę na ich woreczek ze złotem, ten okrzyczany zostanie przez nich za wroga samego Boga!

POSEŁ CZAPIŃSKI W SPRAWIE UCHYLANIA SIĘ KLERU OD PODATKU MAJĄTKOWEGO

Tow. poseł Czapiński zamieścił w „Robotniku“ b. interesujący artykuł w sprawie powyżej omówionej. Na wiadomość podaną w prasie warszawskiej, że na skutek interwencji chadeckiego posła Holeksy i posła Matakiewicza duchowieństwo będzie całkowicie zwolnione od podatku majątkowego i cała sprawa została odroczona aż do zawarcia konkordatu ze stolicą apostolską — poseł Czapiński zwrócił się do wiceministra skarbu Markowskiego z zapytaniem, czy ta **potworna** — jak pisze tow. Czapiński — i nieprawdopodobna wiadomość jest prawdziwą. P. wicem. Markowski za pośrednictwem sekretarza dał odpowiedź **potwierdzającą!**

„A więc księża — według p. M. — mają płacić podatek od osobistego majątku; jednakowoż — powiada p. M. — **sprawa podatku od dóbr kościelnych zostaje odroczona** — aż do uregulowania stosunków z Rzymem...“ — pisze poseł Czapiński zapytuje:

„Jeszcze więc raz: Rzym czy Polska? Episkopat czy Polska?!

Kościół posiada majątki olbrzymie, poprostu **latifundja.** Jeden z arcybiskupów galicyjskch posiada, jeśli się nie mylę, 46 tysięcy **morgów!** Państwo nie ma „prawa“ brać podatku z tych bogactw niesłychanych. Wszystkie przywileje dla arcybiskupów; ale płacić — na państwo?! hę! to się po nich nie pokaże!“

„Ale to, co teraz widzimy, jest jeszcze lepsze! Oto **chadek** p. Holeksa i kat. lud. Matakiewicz „uzyskują“ **zwolnienie tych dóbr nawet od podatku majątkowego!** Nic dla państwa! Nietylko nie wolno parcelować bez zgody Rzymu, ale nawet podatku brać Państwo nie śmie bez zgody episkopatu i Rzymu! Państwo w państwie! Albo raczej Państwo kleru nad Państwem Polskiem!“

„W Sejmie obecnym **chadecy i dubadecy, jak lwy, bronili tych dóbr;** a wreszcie dziś klerykali doszli do tego, że „uzyskują“ zwolnienie dla duchowieństwa nawet od podatków... Taka jest ta osobliwa „ofiara“.

Pos. **Holeksa** jest chadekiem, pragnie uchodzić za „przedstawiciela robotników“. Ale wiadomo powszechnie, że naprawa Skarbu odbywa się **kosztem warstw pracujących.** Banki tyły na spekulacji, przemysłowcy na niezwaloryzowanych kredytach, obszarnicy na fikcyjnych „podatkach“ gruntowych. Ci zyskują, a robotnik głodem przymiera przy dewaluacji marki. Gdy zaś marka zaczyna się stabilizować, kapitał rzuca robotnika na bruk. I oto rzekomy przedstawiciel robotników stara się o to, aby zwolnić od ciężaru podatkowego olbrzymie majątki kościelne! Niech robotnik śmiercią głodową przepłaca naprawę Skarbu, **ale dobra kościelne niech nie płacą** nic! Są nietylkalne. Żadnych zobowiązań wobec społeczeństwa, wobec Państwa! **W najtrudniejszych dla Państwa chwilach** — nietylko żadnej pomocy ze strony tych, którzy pysznią się swym patrjotyzmem, a dobra mają olbrzymie — ze strony tych największych obszarników, lecz **wyłamanie się z pod obowiązków ogólnych.** Niech płacą wszyscy — byle nie arcybiskup na dziesiątkach tysięcy morgów. To tylko, widzicie, „użytkownik“.

Robotnik nigdy nie zrozumie — słusznie zaznacza w końcu poseł Czapiński — dlaczego on i inni ludzie ciężkiej pracy ciężkiemi ofiarami mają płacić za poprawę finansów państwa, a obszarnicy we fioletach mają się uchylać od tych obowiązków!

OSZCZERSTWO „GŁOSU NARODU“

Podrażniony temi chłoszczącemi egoizm klerykałów słowy „Głos Narodu“ umieścił w poniedziałkowym numerze oszczerczy artykuł napisany przez jakiegoś S. B., zwrócony przeciwko posłowi Czapińskiemu. W artykule tym p. t. „Oficjalny wróg Pana Boga“ klerykał ten strzelający z za płotu rzuca na wstępie nikczemne oszczerstwo twierdząc, że „po Andrzeju Niemojewskim stał się urzędowym **wrogiem Pana Boga** niejaki poseł Czapiński, esdek rosyjski na krzywych nóżkach“.

Artykuł ten nie zawiera ani jednego dowodu, ani też jednego zdania lub słowa posła Czapińskiego, któreby uzasadniało to oszczerstwo nikczemnego klerykała. Cały artykuł pełen osobistych inwektyw, niskich insynuacyj, tchnący zwierzęcą wprost nienawiścią a podżegający nawet do mordów — jest jaskrawą ilustracją prostactwa duszy i niskich instynktów jakiejś marnej klerykalnej egzystencji. Klerykał wpada w furję i miota oszczerstwami, gdy ktoś poważy się mu wspomnieć o obowiązku wobec społeczeństwa i państwa, gdy napiętnuje jego obłudę i egoizm. Wówczas ciśnie ci zarzut żeś „wrogiem Boga“, bo rzeczywiście naruszyłeś jego ale **złotego bożka,** będącego zaprzeczeniem miłości Boga.

Tow. Czapiński znany jest powszechnie **ze swej** działalności. Nigdy nikt ani w jego przemówieniach, ani w pracach publicystycznych, literackich nie znalazł i nie znajdzie **jednego słowa** skierowanego przeciwko religji. Stoi on zresztą, jak cała nasza Partja na stanowisku, że **religja jest sprawą osobistą** każdego człowieka, a więc **rzeczą świętą** i wara nadużywać jej dla celów partyjnych, politycznych. Stąd nienawiść reakcji klerykalnej do naszej Partji i do jej działaczów, którzy zwalczają obłudników klerykalnych i ich egoizm wykazują. Klerykali chcieliby widzieć koniecznie „wrogów Boga“ w swych przeciwnikach politycznych, sami zaś nadużywają religji, wiary mas i urządzeń religijnych dla swych politycznych celów. Wspomniemy tu choćby nadużywanie religji w walce wyborczej, przy gloryfikowaniu Niewiadomskich i spiskach PPP.

Toteż oszczercza napaść chadeckiego organu zasługuje na najbezwzględniejsze napiętnowanie i przygwożdżenie. To jeszcze jedno świadectwo nędzy moralnej i duchowej klerykalizmu.

Zamiast argumentów — oszczerstwa gołosłow-

ne — zamiast dowodów — łobuzerskie przezwiska w rodzaju takich jak np. „esdek na krzywych nóżkach, opaczny, pokraczny"... Ale, ale, sam wzgląd, że jednym z wydawców „Głosu Narodu" jest p... Holeksa, powinien powstrzymać jego organ od tego rodzaju przezwisk, skoro niema innych skrupułów moralnych...

Te przezwiska nie dotkną tow. Czapińskiego. Najlepszą zresztą odpowiedzią dla autora artykułu oszczerczego niejakiego S. B. niech będą jego własne słowa, gdyż do niego one należą, jako najlepsza cząstka jego „chrześcijańskiej" duszy:

Czem zapłacisz za to, **złodzieju ducha? Złotego cielca dasz zamiast krzyża?** Nauczysz żyć dla szczęścia, dla brzucha i kieszeni nauczysz rozpierać swoje „ja" i rewindykować prawa bez obowiązków!

O, pewny jestem, że ty dasz wszystko, tylko właśnie tego złotego cielca nie chcesz oddać i stąd twoja furja obłudniku klerykalny. **M. P.**

Bilans pięcioletniej inflacji

Napisał M. Ignotus

V.

Rola i udział przemysłu w pobieraniu podatku emisyjnego

I przemysł nie wychodzi z okresu inflacji bez wyjątkowych i trwałych zysków, wydobytych z konjunktur nie produkcyjnych i zbytowych, lecz spekulacyjno-walutowych. O tem, że przemysł (choć nie wszędzie) w czasie wojny dostawami **się bogacił**, milczano przez pięć lat powojennych. Natomiast nie przestano opinji publicznej zaprzątać kwestjami odbudowy przemysłu. Tem hasłem, w różne patrjotyczne kulisy dekorowanem, uzasadniano obowiązek daleko idącej pomocy państwa i społeczeństwa na rzecz „biednego" przemysłu. A więc **państwo dawało kredyty kosztem podatku emisyjnego większości społeczeństwa, pozwalało na ulgi podatkowe i cłowe, chroniło ponad parytetowe zarobki przemysłu prohibicyjnemi (wysokiemi) cłami znów kosztem ludności**, która zmuszoną została w ten sposób do kupowania gorszych i bardzo drogich wyrobów krajowego zamiast dobrych i tańszych obcego przemysłu. Gdyby cła te miały przynajmniej na celu wychowanie i pomoc dla zapoczątkowanych, dobrze się zapowiadających gałęzi przemysłu, by je przy pierwszych krokach chronić przed konkurencją zagranicy. Nie! Cła prohibicyjne służyły wyrobom dawnego i wielkiego przemysłu, a ich celem **było nadmierne bogacenie przemysłowców przez wytworzenie dla nich sztucznego monopolu.** Jednym z wielu przykładów jest cło prohibicyjne na papier zagraniczny, wskutek czego wszelkiego rodzaju wydawnictwa, zmuszone kupować drogi papier krajowy, skazane są na zastój w zbycie swych produktów. Jak to wpływa na poziom kultury i na rozszerzenie zakresu szkolnictwa, zbytecznem jest wspominać. Dość na tem, że dalsze, bardzo znaczne podwyżki ceł (75 procent) na papier zagraniczny zostały na razie udaremnione energicznemi protestami wydawców. Odwołali się oni do opinji publicznej i wykazali rządowi brak uzasadnienia i szkodliwość obecnych i dalszych ceł, jakoteż krzywdzące wszystkich bogacenie fabrykantów i premjowanie ich zawinionego zacofania w organizacj pracy i technicznej sprawności przy nieprzebranych zapasach surowca w państwie. Wątpliwem jednak, czy wydawcy odnieśli zwycięstwo na dłuższą metę. Ten przykład ma zastósowanie do większości gałęzi przemysłu w Polsce.

Na płaszczyźnie prywatnych interesów przemysłowców lub grup przemysłowych nacisk tych sfer na państwo był wielki i skuteczny, na płaszczyźnie interesów państwa i całości społeczeństwa brak było wytycznej linji i polityki przemysłowej państwa. Zrozumiałą jest rzeczą, że przedwojenni przemysłowcy szczególnie z pod zaboru rosyjskiego, a w części i niemieckiego dążyli do uruchomienia w 100 proc. swych fabryk, a nowopowstałe przemysły kierowały się wielkością innych i abstrakcyjnemi możliwościami produkcji i zbytu. Natomiast fatalnem jest, że rząd w zastosowaniu do nowej karty Europy i zmienionych, jakoteż zmniejszonych znacznie wewnętrznych i zagranicznych rynków zbytu, w braku własnej polityki odbudowawczej przemysłowej, **szedł bez wszelkiej orjentacji na rękę przemysłowym możnowładcom.** Stąd ten niezdrowy przerost przemysłu, który w miarę uzdrowienia skarbu i ustania złotodajnych kredytów inflacyjnych znajdzie dobitny wyraz w gospodarczych przesileniach i bezrobociu. Pan **Wacław Fabierkiewicz** podaje w książce „Skarb Rzeczypospolitej" o stanie polskiego przemysłu w r. 1923, co następuje: „Przemysł bawełniany, zatrudniający największe ilości robotników, uruchomiony został do 150 procent stanu przedwojennego, przemysł wełniany do 80 proc. Poziom przedwojenny przekroczyły również przemysły: metalowy, chemiczny, poligraficzny, drzewny, produkcja węgla i rudy żelaznej". **Jest to objaw wysoce chorobliwy, jest poparciem ze strony rządu pieniądzmi społeczeństwa (inflacja) ślepej zachłanności przemysłu bez koordynacji z możnościami zbytu. Jak poparcie szło siłami społeczeństwa, tak wielkie koszta przesilenia ponosić będą znów masy społeczne**, na których barki bogaci i ich kosztem wzbogaceni przemysłowcy przerzucą konieczne i przez nich zawinione straty.

Nie trzeba zbytnio się natężać, by już teraz w początkach częściowego zastanowienia inflacji i przesilenia, wywołanego sanacją, widzieć mobilizację wielkiego przemysłu dla „obrony zagrożonych interesów". Ich odbudowa i zyski z sztucznego zbytu, powstałego lokacją pieniądza w towarze z powodu ucieczki przed zniżkującą marką (stąd wielkie nadmiary magazynowanych towarów w handlu, w ręku spedytorów i pokątnych przygodnych „kupców" z różnych sfer) weszły w stadjum stagnacji, w całości lub w części. Zamiast szukać właściwych przyczyn i uznać konieczność ofiar, **różne związki przemysłowe słowem i pismem malują grozę położenia, składają winę na ośmiogodzinny dzień pracy i brak wydajności pracy robotników i groźbą bezrobocia chcą wymusić z jednej strony utrzymanie dotychczasowych subwencyj kredytowych pod innemi, zamaskowanemi formami, osiągnięcie zniżek taryfowych, premji wywozowych, ceł prohibicyjnych od rządu, z drugiej strony pod osłoną zdolności konkurencyjnej odebrać robotnikom ich drobne, ciężko wywalczone ulgi życiowe.** Naturalnie nietykalne są natomiast wygórowane, konjunkturowe, w normalnych czasach niemożliwe, a dotychczas osiągane dochody baronów węglowych, manufakturowych, cukrowych, drzewnych, metalowych, tytoniowych i innych. Tem tłomaczą się obecne żądania osławionego referenta tytoniowego w Sejmie Ustawodawczym i przedstawiciela przemysłu, posła Wierzbickiego, tem postulaty różnych związków przem., izb handl. i przem., węglowych magnatów i adwokatów przemysłu. Ku dołowi pan Wierzbicki żądał na ostatniem posiedzeniu Rady Przemysłowo-Handlowej nowego ustawodawczego uregulowania podwyższonej normy pracy dla robotników, ku górze stara się każde poparcie sanacji ze strony przemysłu na takich warunkach rządowi sprzedać, by utrzymać w przybliżeniu dotychczasowe, nigdzie nie praktykowane uprzywilejowanie i bogacenie przemysłu kosztem skarbu państwa i całej ludności. Jednym z licznych przykładów, dowodzących „patrjotycznej ofiarności" przemysłu jest uzależnienie subskrypcji akcji emisyjnego Banku Polskiego od równoczesnego otrzymania kredytu co najmniej w wysokości wniesionych walut, co zresztą premjer Grabski w tej formie a limine odrzucił, motywując swą odmowę niemożnością przyjmowania tego rodzaju dyktatów i stwarzania precedensów. **Przemysł chciał więc poprostu stać się poważnym udziałowcem nowego banku bezpłatnie, uzyskać za darmo wpływy i oczywiście zapewnić sobie teraz i na przyszłość wydajne nowe kredyty w miejsce znikających dotychczasowych kredytowych i zaliczkowych hojnych darowizna inflacyjnych.**

Możliwe nawet, że przemysł potrafi dla robotników znaleźć argumenty, mające ich przekonać, że winni popierać jego obecne targi z rządem. Widmem wypowiedzeń i bezrobocia zechce w robotnikach znaleźć chwilowych sprzymierzeńców. Kierownictwo warstwy robotniczej musi z wielką ostrożnością odnosić się do tego rodzaju machinacji i **obecnie iść na rękę sanacyjnemu rządowi dra Grabskiego, a nie bezkrytycznie robotniczym chlebodawcom** i oceniać bieg rzeczy nie z punktu widzenia przemijających szkód czy korzyści, lecz zasadniczych interesów klasy robotniczej i rzeczywistej naprawy skarbu i stosunków w państwie.

A zresztą, jak słusznie czytamy w kilkakrotnie cytowanej pracy „Skarb Rzeczypospolitej", **„te gałęzie przemysłu, które posiadały specjalnie spreparowane kanały, wiodące do pieniężnych rezerwuarów rządowych, przekroczyły (n. b. szkodliwie) poziom przedwojenny niekiedy znacznie. Dalsza rozbudowa przemysłu kosztem pozostałych warstw ludności, podrywałaby podstawy istnienia samego tego przemysłu".**

Zaprzestanie druku banknotów dla państwa

Jak wiadomo, z dniem 1 lutego Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa zaprzęstała druku marek na potrzeby państwa wobec postanowienia, że wydatki muszą być pokrywane własnemi dochodami z wykluczeniem dopomagania sobie maszyną drukarską. Z dniem 1 lutego PKKP przestała być bankiem państwowym, drukując marki wyłącznie dla celów gospodarczych tj. na pożyczki dla przemysłu i handlu. PKKP stoi obecnie pod nadzorem specjalnego komitetu, którego zadaniem będzie zlikwidowanie tej instytucji po wejściu w życie Banku Polskiego.

Ostatni bilans PKKP za pierwszą dekadę lutego zamyka się obrotem marek w obiegu na 387 tryljonów, z czego państwo winno 291 tryljonów 700 miljardów. Zadłużenie to jest ostateczne, gdyż jak powiedzieliśmy — państwu nie wolno zaciągać w PKKP dalszych pożyczek. 291 tryljonów nawet marek to olbrzymia suma, którą trzeba będzie po wprowadzeniu nowej walut ywykupić względnie na tę nową walutę wymienić. W styczniu rząd miał jeszcze deficyt budżetowy, gdyż waloryzacja i zaliczki na podatek majątkowy jeszcze zupełnie nie działały; na luty rząd spodziewa się zbilansowania budżetu albo nieznacznego deficytu, który zostanie pokryty w najgorszym razie z zapasu obcych walut.

Jest pocieszającem zjawiskiem, że ilość tych walut coraz bardziej się zwiększa. W ciągu pierwszych dni lutego zapas obcych walut w PKKP wzrósł z 5 i pół na 9 i trzy czwarte miljona złotych marek, a więc prawie podwoił się. Jeżeli się zważy, że PKKP w tymże okresie zwiększyła swe wierzytelności w bankach zagranicznych z okrągło 47 na 57 miljonów marek złotych, można stwierdzić, że zamierzenia w dwóch kierunkach: zaprzestanie bicia marek i powiększenie zapasu walut równających się złotu, w zupełności się powiodły.

Po zaprzestaniu bicia marek na rzecz państwa PKKP może drukować marki tylko na udzielanie kredytów gospodarczych. Z tego prawa PKKP w pierwszej połowie lutego nie korzystała w szerokiej mierze; znak to, że przemysł i handel nie ubiegały się o kredyty czy z powodu, że posiadały własną gotówkę, czy też z powodu zastoju w interesach. W tej bowiem dekadzie portfel wekslowy zmniejszył się o przeszło 1200 miljardów, co znalazło częściową rekompensatę w zwiększeniu się weksli opiewających na złote z 99.109 na 1,430.212 złotych w czasie od 1 do 10 lutego. Jest to też objawem zwaloryzowania kredytów, gdyż pożyczający wolą zaciągać pożyczki w niewahających się co do kursu złotych niż w zmieniających się stosownie do kursu franka markach.

Powyższy bilans PKKP z 10 lutego jest ostatnim stojącym w związku z gospodarką finansową państwa. Właściwie ten związek skończył się już 31 stycznia, ale ostatnia w tym dniu przez państwo w PKKP zaciągnięta pożyczka została zaksiążkowana dopiero 1 lutego i stąd w bilansie za pierwszą dekadę lutego figuruje jeszcze państwo z wyższym długiem, aniżeli rzeczywiście zaciągnęło. Pierwszy to raz od listopada 1918 r., odkąd PKKP przestała być instytucją pracującą na rzecz okupantów niemieckich, bilans jej stoi pod niesłychanie donioslym faktem, że główna część jej pracy nie odbywa się na zaspokojenie potrzeb państwa, zaspokojenie przez bezustanny dniem i nocą druk marek. Jest uzasadniona nadzieja, że ten stan nieszczęśliwy już nie wróci. Wskazuje na to między innemi wiadomość, że rząd zainteresował się wydrukowanemi jeszcze w r. 1919 za granicą banknotami złotowemi, które kazał przeliczyć i złożyć w pewne miejsce. Zapewne będzie to pierwsza waluta złotowa, która ukaże się w obiegu.

—ooo—

Dwa lata polityki międzynarodowej

W kwietniu 1922 r. obradowała w Genui konferencja międzynarodowa. Była to jedna z licznych konferencji wyszłych z inicjatywy Lloyda Georgea, który wówczas jako pierwszy minister angielski dążył do załatwienia w porozumieniu z Francją sprawy reparacji niemieckich. Konferencja genueńska obradowała wśród wielkiego aparatu zastąpione na niej były Niemcy i Rosja, poraz pierwszy od traktatu wersalskiego dopuszczone do współobrad, nietylko dla wysłuchania postanowień.

Zaledwo konferencja rozpoczęła wstępne obrady, wybuchła bomba. Był nią traktat zawarty między Rathenauem a Cziczerinem w Rapallo, który zapewniał Niemcom wielkie korzyści gospodarcze, Rosji zaś poparcie polityczne, szczególnie w dziedzinie wojskowej. Gdy rozeszła się wieść o zawarciu tego traktatu, wybuchła burza. Lloyd George prawie wypędził delegację niemiecką z sali obrad, dopuszczając ją tylko do pewnych spraw; obaj kontrahenci zostali zepchnięci do roli biernej. Kto wie, jaki obrót ten zatarg byłby wziął, gdyby nie było nastąpiło rozbicie konferencji wogóle wskutek nieugiętego stanowiska Francji w kwestji moratorjum dla Niemiec. Konferencja rozeszła się bez rezultatu, ale Rosja i Niemcy przez długi jeszcze czas były politycznie bojkotowane i tylko z trudem udało się utrzymać w Londynie sowiecką misję handlową pod kierownictwem Krassina.

Niecałe dwa lata minęły od tych głośnych w polityce zajść, a jaka zmiana zaszła w układzie sił międzynarodowych! Te same Niemcy, które wtedy nie płaciły i dotąd nie płacą reparacji, mimo nieszczęśliwej dla nich w skutkach okupacji zagłębia Ruhry, są w bezpośrednim kontakcie z Francja, zamianowały tam swego ambasadora, są przez Anglię protegowane do przyjęcia do Ligi narodów, a międzynarodowa komisja rzeczoznawców po zbadaniu ich zdolności płatniczej na miejscu przychodzi do przekonania, że Niemcom trzeba dać nie tylko moratorjum, ale i wielką pożyczkę zagraniczną dla uporządkowania ich waluty.

Jeszcze większe postępy w polityce międzynarodowej zrobiła Rosja, mimo, że jej ustrój — przynajmniej na zewnątrz — się nie zmienił i mimo, że nie spełniła kardynalnego warunku, jaki jej stawiano, t. j. uznania długów przedwojennych. Rosja obecnie już nie jest odosobnioną; została uznaną przez Rosję i Włochy, za któremi idzie cały szereg państw mniejszych; układają się z nią na stopie równości, nawet ubiegają się o jej względy, bo nia koncesje gospodarcze do rozdania.

Zewnętrznym wyrazem tych wielkich zmian jest projekt zwołania nowej konferencji międzynarodowej z udziałem Niemiec i Rosji, ale w jak odmiennym charakterze, niż na wiosnę 1922 r. do Genui! Niema już mowy o odosobnieniu, o dopuszczeniu tylko do ściśle określonych spraw porządku dziennego obrad, — jest zaproszenie do współudziału wśród wielkich mocarstw, które od 5 lat uważały się za wyłącznie uprawnione do decydowania o losach Europy. Skąd wyszła ta zmiana? Źródłem jej jest dojście w Anglji do władzy partji robotniczej i utworzenie przez nią rządu Macdonalda. Pierwszym czynem tego rządu na arenie międzynarodowej było uznanie rządu sowietów i wyrażenie poglądu, że Niemcy i Rosja powinny być dopuszczone do Ligi narodów, co miało oznaczać, że bez tych — mimo wszystko — wielkich narodów nie może być mowy o doprowadzeniu Europy do uporządkowanych stosunków.

Rząd Macdonalda wrócił do polityki suchego rachunku, jaka była zawsze właściwością Anglji. Rosja dzisiejsza jest na zewnątrz reprezentowana przez sowiety, które mają oparcie o jedyną obecnie tam zorganizowaną siłę: o partję komunistyczną. Bez względu na swe sympatje czy antypatje rząd angielski wychodzi z przekonania, że obecnie Rosja jest tak osłabiona, że podjęcie przez nią przedwojennej rywalizacji (walka niedźwiedzia z wielorybem) jest na długie lata wykluczona, a że Rosja i pod rządami bolszewików pozostała krajem o wielkich bogactwach naturalnych, więc prosty rachunek nakazuje dać angielskiemu światu handlowemu możność wyzyskania tych bogactw, tembardziej, że taka metoda daje możność zatrudnienia półtora miljona bezrobotnych. Takąsamą myślą kieruje się Macdonald w stosunku do Niemiec, które przed wojną były najlepszymi odbiorcami przemysłu angielskiego, a wskutek owego obecnego zubożenia przestały być tym dobrem klientem. Trzeba więc im dać czas do podreperowania się, a jest to możliwem tylko przez odroczenie ich wypłat i danie im pożyczki na odbudowę budżetu.

Poza tymi pobudkami natury gospodarczej także motywy polityczne wpływają na zmianę w stosunkach międzynarodowych, które ciągle obracają się około stosunków angielsko-francuskich. Czasy bierności uprawianej przez rządy konserwatywne wobec polityki francuskiej minęły, obecnie we wszystkich gabinetach europejskich panuje żywy ruch, który krystalizuje się około kwestji: Anglja z jej satelitami i Francja ze swymi satelitami. A w tym kierunku polityka angielska okazała szczęśliwą rękę. Nie jest dziś tajemnicą, że odciągnięcie Włoch od Francji, uczynienie wyłomu w francuskiej orjentacji małej ententy, wywołanie na porządek dzienny przez Amerykę sprawy zapłaty długów wojennych, — że wszystko to wskazuje, że czas bezwzględnej supremacji francuskiej w Europie mija, i że zaczyna się powrót do równowagi sił, co od 200 lat było osią polityki angielskiej.

Mimo zapewnień Macdonalda, że chce utrzymać stosunki z Francją bez zmiany, przecież zmiany wielkie zaszły. Nie ulega wątpliwości, że to twierdzenie Macdonalda jest szczere, gdyż zmiana stosunku Anglji do Francji oznacza poważną groźbę wojny, co naturalnie sprzeciwia się intencjom i zasadom polityki rządu robotniczego, jednakowoż przy utrzymaniu dobrych stosunków nie jest wykluczoną gra dyplomatyczna z skutkami niekrwawymi a mimo to ciężkimi w następstwach dla strony słabszej. A jest pewnem, że Francja odosobniona jest słabszą niż Anglja, ciągnąca w swej świcie Rosję i Niemcy.

Dwa lata wystarczyły, aby doszło do tak gruntownej zmiany. Kto wie, do czego może dojść w ciągu tego roku, jeżeli plan konferencji międzynarodowej, której walną przeszkodą obecnie jest Ameryka, zostanie urzeczywistniony.

Wszędzie ci sami...

W BAWARJI TEŻ KLER SPISKUJE

Wkrótce rozpocznie się proces przeciwko Hittlerowi i jego wspólnikom za zamach stanu, dokonany w listopadzie ubiegłego roku. Wiadomo, że dyktator Kahr początkowo szedł na rękę Hitlerowi i wspierał go materjalnie, w ostatniej chwili je dnak opuścił go i uwięził. Obecnie wychodzą na jaw szczegóły, potwierdzające tę rolę Kahra, a oświetlające także zachowanie się kleru bawarskiego w przygotowaniach zamachowych.

Oto „Vorwärts" berliński ogłosił list oficera hittlerowskiego, zawierający następujące ciekawe wyznania: „Rozkaz woła mnie do dowódcy pułku. Miałem się udać z zapieczętowanym rozkazem **do klasztoru św. Anny,** zabezpieczyć ulice i czekać na dalsze rozkazy. Wypełniam to polecenie, idę do przeora kapucynów i wręczam mu zapieczętowane pismo. **Przeor** otwiera je, czyta i wita się ze mną serdecznie, prowadzi przez nieskończone długie przejścia podziemne, przez groby i katakomby do muru i powiada: „Niech pan każe otworzyć". Sprowadzam ludzi z narzędziami, wyłamując ścianę na przestrzeni 1 i pół metra i — znajduję przed sobą olbrzymie sklepienie, **wypełnione, jak się później okazało, 8750 doskonałych karabinów.** Odtransportować ich nie mogłem, gdyż nie miałem potrzebnej ilości ludzi. Na żądanie przy dzielono mi 3 kompanje z „Oberlandu" („bratnia" organizacja faszystowska) i 14 samochodów ciężarowych. I oto mieliśmy wspaniałe widowisko! Przez nieskończone korytarze i 2 piętra (pod ziemią!) przerzucano karabiny z rąk do rąk ustawionym w łańcuch ludziom, wydobyto je na ulicę i kładziono na wozy. Wszystko odbyło się w zupełnej ciszy. Przy otworze, z którego **wyciąg no karabiny, stali mnisi kapucyni z pochodniami,** a wewnątrz pracowali, zlani potem, moi ludzie. Widoku tego nie zapomnę nigdy! Karabiny pochodziły od straży obywatelskiej (Bürgerwehr), a rozkaz piśmienny, aby ściągać broń, był podpisany przez Kahra. A więc on nas z początku uzbroił.

Pracowaliśmy gorączkowo. Trzem kompanjom nakazałem następnie wycofać się i ruszyłem z 14 samochodami ciężarowymi z wielkim hukiem przez miasto. Pomimo wczesnej czy późnej pory, witano mnie owacyjnie. Przybywszy do celu, dostałem rozkaz dostarczenia amunicji, którą otrzymałem w Banku Drezdeńskim z pomieszczeń stalowych, zawierających nie mniej, niż 3200 skrzyń i wypełniających całe piwnice. Wozy moje musiały czterokrotnie jeździć, zanim wszystko wydostały. Cała piwnica była olbrzymim magazynem. W zwartym szyku zjawiła się szkoła piechoty z oficerami, dalej oddziały „Reichswehry" pod bronią, auta wszelkiego rodzaju, zdaleka przybyli ludzie z karabinami maszynowymi, miotaczami min, armatami i t. d.".

Tak kler wszystkich narodowości spiskuje się z faszystami przeciw robotnikom dla utworzenia białych gwardji i reakcyjnych rządów.

UWAGI

—o—

Zmartwienie endecji

Najbardziej stropiony nominacją gen. Sikorskiego na min. spraw wojskowych został oczywiście, „Kurjer Poznański", który, jako odciążenie dla PPP. lansował był jakąś historję o tajnej organizacji wojskowej w Poznaniu, i założycielem jej mianował... właśnie obecnego ministra.

„Nie odczekano zatem — biada endecki organ — wyniku śledztwa w Poznaniu..." i kończy, że ta nominacja, dokonana bez porozumienia z prawicą, wywołać musi „najwyższe zdumienie".

„Kurjer Poznański" udaje, że nie pojmuje, dlaczego jego oskarżenia nie mają **żadnego kredytu**, dlaczego ani premjer ani prezydent nie fatygowali się czekać, czy jest choćby odrobina prawdy w jego zarzutach.

Gen. Sikorski jest w każdym razie za poważną osobistością, ażeby poddawać go próbie prawdomówności atakującej go endeckiemi metodami gazety.

I gdy endecy usiłują niepokoić opinję „tajemniczą" sprawą poznańską i „tajemnym" w niej udziałem gen. Sikorskiego — wymowne uspokojenie, że gen. Sikorski z żadnymi spiskami nie ma nic wspólnego, daje, jak podkreślaliśmy, łatwowiernym, na których polowano, powołanie go na stanowisko, wymagające szczególnego zaufania.

—ooo—

Nie wolno utrwalać domokracji w demokratycznej Rzeczypospolitej polskiej

TAK ORZEKŁ STAROSTA KROŚNIEŃSKI

Nadesłano nam bardzo charakterystyczny dokument, świadczący o antydemokratycznym duchu, panującym jeszcze w niektórych zaściankach naszej demokratycznej Rzeczypospolitej. Oto oddział Związku legionistów w Krośnie na wniesione do tamtejszego starostwa zgłoszenie o zawiązaniu oddziału Związku otrzymał od starosty Rappego następującą odpowiedź:

Starostwo w Krośnie.
L. 37764/5.

Krosno, d. 29. grudnia 1923.

Do
Oddziału Związku Legjonistów Polskich Oddział **w Krośnie.**
(do rąk) Pana Józefa Dynowskiego
w Krośnie.

Wskutek reskryptu Województwa lwowskiego z 24. grudnia 1923 L. 22109 I/3 zawiadamia się, że Województwo nie może przyjąć do zatwierdzającej wiadomości zgłoszenia zawiązania krośnieńskiego Oddziału „Związku Legjonistów Polskich" i w następstwie tego na mocy § 6 ustawy z 15. listopada 1867 dz. ust. p. No. 134 zakazuje zawiązania tego stowarzyszenia według osnowy załączonego statutu z następujących powodów:

Według § 3 a) statutu, celem związku, jest pomiędzy innymi prowadzenie zbiorowej pracy nad rozwojem Rzeczypospolitej polskiej **w kierunku demokratycznym** a według § 4 b) Związek spełniać będzie zadanie swe przez szerzenie poglądów i ideałów utrwalających Rzeczpospolitą polską **demokratyczną.** Przytoczone cele nadają Stowarzyszeniu „Związek Legjonistów polskich" charakter stowarzyszenia o celach politycznych, do którego mają zastosowanie postanowienia 2-go rozdziału obowiązującej dotychczas w Małopolsce ustawy z 13 listopada 1867 dz. p. p. No. 137, a w szczególności postanowienia § 33 tej ustawy, według którego politycznym stowarzyszeniom zakładania filji (oddziałów) na terenie Województw małopolskich nie jest dozwolonem.

Od tej decyzji wolno wnieść rekurs do Ministerstwa spraw wewnętrznych, który należy podać do Województwa w ciągu dni 14-tu, licząc od dnia następnego po dniu doręczenia.

Starosta: Rappe m. p.

Dokument ten nie wymaga komentarzy. Posłowie nasi zajmą się tą sprawą i wniosą odpowiednią interpelację w Sejmie.

Odezwa generała Sikorskiego do armji

(PAT) Warszawa, 20 lutego.

Minister spraw wojsk. gen. Sikorski wydał następującą odezwę: Żołnierze! Powołany na stanowisko ministra spraw wojsk., przychodzę na nie ze znanym armji programem, który realizować będę konsekwentnie w imię dobra państwa. Wychodzę z założenia, że w pracy wojskowej występkiem jest brak konsekwencji, połowiczność i powierzchowność. Pojmuję swoje obecne zadanie jako obowiązek czysto żołnierski i fachowy i rozwinę energiczne starania w obronie postulatów obrony narodowej, około których skupić się powinny wszystkie siły żywotne narodu. Równocześnie podtrzymuję z całą mocą przekonanie, że **armja pozostać musi poza grą stronnictw politycznych, żołnierze zaś Rzeczypospolitej poza czynnym udziałem w życiu politycznem.**

Wojsko narodowe jest własnością całego państwa. Przygotowując się do zaszczytnej roli organu obrony ojczyzny w chwili zagrożenia jej bytu, armja stała jako organ wykonawczy rządu, **jest czasu pokojowego głównym czynnikiem wewnętrznej równowagi panstwa,** który nie może się nigdy angażować w innym jak tylko czysto państwowym kierunku. Szanując każde przekonanie, zgodne z prawami Rzeczypospolitej, regulaminem wojskowym i honorem wojskowym, domagać się będę harmonijnego wysiłku ze strony całego korpusu oficerskiego w kierunku istotnego zrealizowania zadań, do których nas powołuje ojczyzna. Dążąc do podniesienia armji, oczekuję od wszystkich dowódców energicznej, twórczej inicjatywy w kierunku przezwyciężenia piętrzących się przed armją trudności. Jak na polu bitwy, tak i w pracy pokojowej, dobry dowódca działa zawsze przez przykład osobisty. Tu i tam obowiązuje ich nieustannie bezwzględna objektywność i **absolutna bezpartyjność.** Tak w bitwie jak i pracy twórczej jedność, prostota, celowość oraz umiejętność obudzenia zaufania do tej celowości w całym olbrzymim organizmie, jakim jest armja nowoczesna, stanowią niezbędne warunki powodzenia. Jak w walce nie wolno nikomu bezkarnie szafować krwią i potem żołnierzy, tak w czasie pokoju nie wolno nam eksperymentować lekkomyślnie i zatracać wartości moralne i materjalne wojska.

Zasada ta obowiązuje nas zawsze, a przedewszystkiem w obecnym, przełomowym dla państwa okresie jego wysiłku sanacyjnego, nie może zabraknąć rzetelnej współpracy armji. Jestem głęboko przekonany, że rozkazy szczegółowe, które w tej dziedzinie ogłoszę w najbliższej przyszłosci, znajdą pełne zrozumienie wszystkich podwładnych tak, aby dziś ani jeden krok nie szedł w wojsku na marne, zaś jego potrzeby bojowe i linjowe były szczególnie warowane, chociażby kosztem innych gałęzi służby. **Cudów nie oczekujemy,** rozwiązanie trudności bieżących leży wyłącznie w pracy, opartej na wzajemnem zaufaniu przełożonych i podwładnych w ścisłej łączności i oficerów i szeregowych, oraz żelaznej i trafnie pojętej dyscyplinie służbowej. Do tej pracy, do czynu realnego wzywam wszystkich podwładnych, zaznaczając, że z mojej strony znajdą oni zawsze bezwzględnie objektywną ocenę ich wystąpień, oraz liczyć mogą na tyleż uznania wielkiej wartości, wnoszonej ze swojej strony na rzecz wspólnego dobra armji narodowej.

Wyprzedaż Górnego Śląska

Nieszczęsna umowa rządu polskiego z kapitalistami francuskiemi w sprawie skarbowych kopalń na G. Śląsku, przyniosła Polsce ogromne szkody. Rząd polski, mając pierwszorzędne kopalnie w swych rękach, kopalnie produkujące bardzo dobry węgiel, mogące zaspokoić całkowicie zapotrzebowanie w węgiel państwowych przedsiębiorstw, kolei itd., oddał te kopalnie na łup zagranicznym kapitalistom, węgiel zaś, który potrzebuje, kupuje rząd po drogich cenach od paskarskich koncernów węglowych. Jeszcze przed przejęciem G. Śląska przez władze polskie, zwracaliśmy uwagę na ten tak ważny dla polskiego państwa szczegół. Lecz było to wołanie na puszczy. Pan Korfanty załatwił już przedtem swój interes pod płaszczykiem patrjotyzmu, kopalnie skarbowe przeszły w ręce kapitału prywatnego obcokrajowego, który wyzyskuje w haniebny sposób nietylko skarb państwowy, ale i robotników pracujących na tych kopalniach. Rząd zaprzedał także i naszych polskich robotników kapitalistom zagranicznym, sprzedał ich jako murzynów na targu kapitalistycznym. Ale co najgorsze, że nikt nie wie dokładnie, na jak długi przeciąg czasu kopalnie wydzierżawiono. Krążą wieści że na **lat 30,** inni powiadają, że jeszcze na dłużej. W czasie plebiscytowem krażyły o tem najfantastyczniejsze pogłoski.

Należy sobie uprzytomnić, w jakim stanie wyczerpania znajdować się będą kopalnie państwowe w chwili, kiedy ta długoletnia umowa wygaśnie. Kapitał zagraniczny stara się w pierwszej linji o jaknajwiększe wyzyskanie możności eksploatacji. Przy ciągłem polepszeniu urządzeń technicznych, produkcja stale się będzie podwyższać. Roboty inwestycyjne poczynione zostaną tylko w miarę absolutnej niezbędności, kapitał zaś idzie za granicę. Państwo polskie po latach odbierze swe kopalnie z powrotem w stanie nienadającym się do dalszej eksploatacji, gdyż kapitał zagraniczny prowadzi **gospodarkę rabunkową,** którą spotęguje w ostatnich latach przed wygaśnięciem umowy do punktu kulminacyjnego. Po nas — potop! Niech Polska buduje na gruzach swego majątku państwowego swoją potęgę mocarstwową!

Niedość, że wydano na łup kapitału zagranicznego państwowe kopalnie węgla, obecnie rząd zabiera się **do wydzierżawienia włoskim kapitalistom niewyczerpanych państwowych terenów węglowych na G. Śląsku.**

Przed kilku dniami podpisał minister przemysłu i handlu inż. Kiedroń imieniem rządu polskego, z p. Laviosem, przedstawicielem włoskiego konsorcjum „Mercantile Italiano" układ w sprawie eksploatacji państwowych terenów węglowych na G. Śląsku. Za wspomnianem konsorcjum stoi stronnictwo faszystowskie oraz silna grupa banków włoskich.

Grupa włoska, zbadawszy niewyzyskane dotąd tereny, poczyni zaraz potrzebne inwestycje i przystąpi do wydobywania węgla. Warunki dzierżawy są dla Polski nader korzystne (dla kogo?), gdyż konsorcjum włoskie zobowiązało się płacić czynsz dzierżawny w wysokości 8—10 miljonów lirów rocznie, a po upływie terminu dzierżawy zwróci ono kopalnie węgla rządowi polskiemu wraz z wszelkiemi urządzeniami.

Widać, że Warszawa stoi już zupełnie pod wpływem franko-włosko-niemiecko-żydowskiej finanserji, że sprzedaje do reszty nasz majątek narodowy. Bo i powyższa „dzierżawa" nie oznacza nic innego jak wyzbycie się nietylko produkcji, ale i wpływu na ceny węglowe, kopalnie po upłynięciu czasu umowy (bo i tutaj Kiedroń milczy jak chiński bożek o czasie trwania umowy), przedstawiać będą wartość martwą, wartość, która ani w tysiącznej części nie osiągnie tej wartości, którą przedstawia produkcja. Warszawa pomaga sobie, jak zwykły marnotrawiec. Nie potrafi sama gospodarzyć, więc **sprzedaje narodowy majątek paskarzom zagranicznym za bezcen,** byle zalepić dziury w skarbie. Najgorsze jest boda jto, że rząd polski **zaprzedaje zarazem polski lud roboczy na G. Śląsku w zależność od kapitalisty międzynarodowego.**

Nader „korzystne warunki" są warunkami najgorszymi, bo przedewszystkiem wykazują, że rząd polski nie wstydzi się przed całym światem licytować swoje żelazne rezerwy — majątek narodowy. Jest to największą hańbą dla narodu jeżeli tenże tak lekkomyślnie szafuje swym dobytkiem. Rząd polski powinien się wstydzić przed G. Śląskiem, ludność którego zdobywała krwawemi ofiarami bogactwa Śląska dla Polski, a nie dla międzynarodowych rekinów kapitalistycznych.

Podczas ostatniego powstania lała się krew śląskich powstańców w walce z włoskimi żołdakami, którzy prześladowali polski ruch narodowy na Śląsku, właśnie w tym samym terenie, gdzie obecnie kapitał włoski chce stawiać kopalnie, sprowadzać włoskich urzędników, włoski personal techniczny — czarnym murzynem może pozostać polski robotnik!

„Sokół" a PPP

Zbrodnicza, antypaństwowa działalność PPP nie pozostała bez wpływu na inne organizacje „narodowe", a w pierwszym rzędzie na nasze organizacje sokole.

Mamiąc naiwnych frazesami „narodowymi", apelując do ludzi „miłujących ład i porządek społeczny", przystąpił zarząd Sokoła dzielnicy krakowskiej do utworzenia **bojówki,** wzorowanej ściśle na PPP.

„Po poprzedniem, należytem przygotowaniu jednostek poważnych i wpływowych" winien Zarząd okręgu, czy gniazda utworzyć u siebie **organizację, opartą na** regulaminie stałych drużyn sokolich, albo na dawnym **regulaminie drużyn polowych;** do organizacji należy ściągać członków, i niečłonków, o ile ZŁOŻĄ ŚLUBOWANIE ścisłego i **karnego** przestrzegania obowiązków, **które z celu organizacji wypływają".**

Organizacja ta — o charakterze wybitnie **spiskowo-bojowym,** ma na celu — **ZWALCZANIE ANARCHJI (??),** a to przez „pomaganie organom państwowym w utrzymywaniu wewnętrznego ładu i porządku w państwie"; poza tem przewidziana jest „służba bezpieczeństwa publicznego w razie rozruchów, pomoc w razie strajków w zakładach użyteczności publicznej" — oczywiście łącznie z SSS.....

Nie łudziliśmy się nigdy co do wartości ideowej kierowników ruchu sokolego, niemniej obecne posunięcie taktyczne zarządu jest zbyt anarchicznem i antypaństwowem, aby je traktować jako zabawkę; tworzenie partyjnych bojówek pod pretekstem stworzenia ładu i porządku, ścierpieć nie można! Dawniej dążył „Sokół" do tego, aby „ospały świat" dźwigać z wygodnej pościeli na nowe życia koleje", dzisiejsi wodzowie „Sokoła" — lękając się nowych kolei życia — marzą o funkcji „dobrowolnych" policjantów i łamistrajków!

Szkoda, że swe loty skierowali tak nisko! Czy nie lepiej — by pragnący ruchu druhowie Sokoli wspólnie z balującymi zastępami SSS wzięli się do — uprzątnięcia i wywożenia śniegu? Na zdrowie by im to poszło, a w mieście zyskaliby uznanie powszechne — i zasłużone.

Wiadomości polityczne

POSEŁ POLSKI W SZWECJI

Prezydent Rzeczypospolitej zamianował dra Alfreda Wysockiego posłem nadzwyczajnym i upełnomocnionym ministrem przy rządzie szwedzkim.

O ZBROJENIA W POWIETRZU

Angielski podsekretarz stanu dla spraw lotnictwa oświadczył w Izbie gmin, że rząd nie zmieni obecnej swej polityki w sprawie lotnictwa, gotów jest jednak zbadać wszelkie propozycje, dotyczące rozbrojenia albo redukcji zbrojeń powietrznych.

PRZYGOTOWANIA WYBORCZE WE WŁOSZECH

Kierownictwo partji ludowej oznajmia, że ukończyło opracowywanie list wyborczych, które obejmują nazwiska 130 kandydatów, wśród nich 53 byłych deputowanych. Na skutek porozumienia z kierownictwem partji, która przechodzi zdecydowanie do opozycji, były minister Medani figuruje na liście partji ludowej, co według powszechnego przekonania zaszkodzi bardzo liście ludowej w Lombardji. Komitet Związku proletarjackiego, w skład którego wchodzą komuniści oraz elementy socjalistyczne, będące zwolennikami trzeciej międzynarodówki, ogłosił również swoją listę. Inne partej nie ukończyły jeszcze prac przygotowawczych. Ostateczny termin składania list wygasa 26 lutego.

Przegląd społeczny

LIKWIDACJA STRAJKU W ŁODZI

Dnia 18 bm. fabrykanci przemysłu włókienniczego zgodzili się na wypłatę robotnikom w myśl zawartej umowy wedle płac złotowych. Robotnicy we wszystkich fabrykach podjęli pracę.

STRAJK W CZĘSTOCHOWIE

W częstochowskim przemyśle jutowym trwa od kilku dni strajk z powodu odmowy fabrykantów wypłacenia zarobków wedle franka złotego. Ministerstwo pracy zwołało konferencję dla próbowania ugody.

W poniedziałek dnia 25 bm., w sali Związków Zawod. przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro, o godz. 7 wieczorem odbędzie się

ODCZYT

posła tow. Kaz. Czapińskiego

na temat

Lenin a Macdonald

Bilety po 300 tysięcy marek sprzedaje Sekretarjat Rady Robotniczej. ul. Dunajewskiego 5, II piętro, a w dniu odczytu przy kasie na sali.

Krakowska Komisja Oświatowa.

KRONIKA

—o—

Kraków, 21 lutego.

O OBNIŻENIE CEN GAZU I ELEKTRYCZNOŚCI. Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach zbiera się komisja gazowo-elektryczna celem rewizji cen prądu elektrycznego i gazu. Z powodu obniżnia ceny węgla przewidziana jest zniżka cen bonów elektrycznych i gazowych.

W IMIENIU JEGO CESARSKIEJ MOŚCI! Sąd powiatowy karny w Krakowie wydał pod powyższem wezwaniem wyrok pod datą 7 listopada 1923 liczba czynności U III 1424/23. W pięć lat po ogłoszeniu niepodległości Polski sędzia czy pisarz sądowy „zapomniał", że żyjemy w Rzeczypospolitej polskiej i że „jego cesarska mość" niema nic u nas do gadania. Fakt ten świadczy, że w sądzie wymienionym nie musi panować wielki porządek, kiedy wyrok taki z dwoma podpisami (podpis sędziego stampilją i podpis kierownika kancelarji) może być puszczony w świat.

SPRAWA MIĘSA ARGENTYŃSKIEGO. Odnośnie do umieszczonego w „Naprzodzie" z dnia 21 lutego 1924 Nr. 42 artykułu pod tytułem: „O mięso argentyńskie dla Krakowa" otrzymujemy następujące sprostowanie: Niprawdą jest, że wiceprez. miasta dr Wielgus nie chce dopuście do sprowadzania mięsa argentyńskiego. Nieprawdą jest, że obecnie są czynione starania o sprowadzenie większej ilości tego mięsa i że wiceprez. Wielgus nie chce przychylić się do tego. Nieprawdą jest także, że opór wiceprez. Wielgusa powodowany jest przychylnem stanowiskiem jego dla rzeźników krakowskich. Natomiast prawdą jest, że właśnie wiceprez. Wielgus zgłaszającego się do niego raz jeden przed miesiącem pana, który jako Szinagel się przedstawił, z oświadczeniem, że chce sprowadzać do Krakowa mięso argentyńskie, do tej akcji zachęcał. Prawdą jest także, że wiceprez. Wielgus, chcąc do Krakowa doprowadzić mięso konkurencyjne, a więc argentyńskie, przyrzekł wspomnianemu Szinaglowi jak najdalej idące ułatwienia. Prawdą jest, że wiceprez. Wielgus przyrzekł p. Szinaglowi odstąpić nawet bezpłatnie jatkę miejską do sprzedaży mięsa argentyńskiego. Prawdą jest, że poza tą jedną rozmową przed miesiącem ze Szinaglem w sprawie przywozu mięsa argntyńskiego więcej już nigdy i z nikim interesowanym w sprawie mięsa argentyńskiego i jego przywozu do Krakowa nie rozmawiał, i prawdą jest także, że już później nikt ani do wiceprez. Wielgusa ani do prezydjum miasta w sprawie dostawy dla Krakowa mięsa argentyńskiego się nie zgłaszał. Dr. Piotr Wielgus, wiceprezydent m. Krakowa.

ECHA SPRZEDAŻY MIĘSA ARGENTYŃSKIEGO. Odnośnie do notatki w sprawie sprzedaży mięsa argentyńskiego zaznaczamy z zadowoleniem, że p. Hoffman, weterynarz miejski, podczas sprzedaży mięsa argentyńskiego nie był na placu Szczepańskim, a temsamem zajście miało miejsce z inną osobą. Pomyłkę tę w nazwisku z miłą chęcią prostujemy.

PROGNOZA NA CZWARTEK: Silny mróz, zachmurzenie umiarkowane, wiatry lokalne.

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. W sobotę 23 bm. o godz. 8 wieczorem, w lokalu klubu, św. Jana 14, II p. odbędzie się odczyt prof. dra Tadeusza Walka na temat „Sytuacja polityczna we Francji". Wstęp dla członków i zaproszonych gości.

W KRAKOWSKIEM TOW. TECHNICZNEM (ul. Straszewskiego 28) wygłosi w piątek 22 lutego o 7 wieczorem odczyt prof. Grudziński na temat: „Tayloryzm w świetle najnowszego rozwoju naukowej organizacji pracy". Goście mile widziani!

II WIECZÓR TOWARZYSKI Koła uczniów szkoły nauk politycznych odbędzie się dziś we czwartek w sali Tow. lekarskiego o godz. 9.30 wieczór.

Obniżenie cen mięsa wołowego i wieprzowiny

Oburzenie piekarzy na prasę. — P. wiceprez. Wielgus tłumaczy się

Wczoraj w południe odbyło się posiedzenie miejskiej komisji cennikowej, na którem wobec spadku cen bydła na targowicy obniżono ponownie ceny mięsa. Nowy cennik wniesiony przez rzeźników (!), a zatwierdzony przez komisję, wchodzi w życie z dniem dzisiejszym i jest następujący: 1 kg. wołowiny z dokładką w sklepach I. kl. 3 miljony mk. (dotąd 3200 tys. mk.), w sklepach II. klasy 2800 tys. mk. (dotąd 3 miljony), w sklepach III. klasy 2600 tys. mk. (dotąd 2800 tys. mk.). Obniżono również cenę wieprzowiny z 3200 tys. za 1 kg. na 3 milj. mk., oraz kotletów z 3100 tys. na 3200 tys. mk. Ceny cielęciny i wyrobów masarskich pozostały niezmienione.

Piekarze wnieśli do magistratu żądanie podwyższenia cen białego pieczywa, motywując je zwyżką cen mąki pszennej. Komisja cennikowa wychodząc z założenia, że piekarze korzystają z przydziałów tańszej mąki chlebowej nie przychyliła się do ich żądań i postanowiła pozostawić ceny bułek niezmienione.

Podczas obrad komisji cennikowej piekarze oburzali się na dzienniki, że piętnują zachłanność piekarzy. Z naszej strony dodać musimy, że tylko dzięki stanowisku dzienników, jakie zajęły wobec piekarzy, ceny chleba normują się wedle kalkulacyj rzeczywistych. Panowie piekarze nie mogą tego znieść i psują sobie żółć na darmo.

P. wicepr. Wielgus na wczorajszem posiedzeniu komisji cennikowej oświadczył, że użyczył jatki na sprzedaż mięsa argentyńskiego, jednak z powodu bardzo słabego pokupu sprzedaż ukończono. Otóż jatka, w której sprzedawano mięso argentyńskie jest wprawdzie miejską, ale wydzierżawioną prywatnej osobie i bez pozwolenia p. Wielgusa właściciel jatki może sprzedawać w niej co mu się podoba. Pokup na mięso argentyńskie był wielki. Tak więc wygląda sprawa mięsa argentyńskiego w Krakowie, podczas gdy w Warszawie prezydjum miasta stara się, by mieszkańcy mieli tańsze mięso.

Zwolnienie 15 wagonów cukru z pod sekwestru

Epilog głośnej konfiskaty cukru w „Polskim Globie"

Jak w swoim czasie donosiliśmy, magistrat krakowski poczynił starania o uzyskanie 15 wagonów cukru, zajętych przed rokiem w magazynach „Polskiego Globu" w Krakowie. Ponieważ prokuratura odstąpiła od zażalenia nieważności przeciw wyrokowi uwalniającemu zapasy cukru od konfiskaty, przeto magistrat po porozumieniu się ze związkiem cukrowym nabył z depozytu sądowego 11 wagonów tego cukru. Sprzedaż między spółdzielnie i związki rozpocznie się w najbliższych dniach. Cena cukru wyniesie około 1,500.000 mk. za 1 kg.

Dostawcy wojskowi zarabiają miljardy z powodu wadliwości w notowaniu cen targowych

Od kilku tygodni ceny zboża, oraz siana notowane są na giełdzie zbożowej w dziwnie niewyjaśniony sposób inaczej, niż notuje komisarjat targowy. W rękach komisarjatu targowego spoczywa statystyka cen produktów rolnych i wedle przeciętnych cen wykazywanych przez komisarjat targowy, wyrównywane są rachunki dostawców wojskowych, miejskich i zakładów przemysłowych. W ostatnich czasach wbrew rozporządzeniom, wojskowość utworzyła własną komisję, która zaczęła regulować ceny giełdy zbożowej w porozumieniu z dostawcami bez informowania się komisarjatu targowego. Skutkiem tych nowych notowań, które były o wiele wyższe od notowań komisarjatu targowego, skarb państwa poniósł olbrzymią szkodę, dając w prezencie dostawcom kilkanaście miljardów. Nad tą sprawą winny się zastanowić władze wojskowe, zwłaszcza, że dostawcami są rezerwowi lub emerytowani wyżsi oficerowie, a nawet kilku generałów, oraz kilku handlarzy sianem, którzy porobili olbrzymie fortuny na dostawach wojskowych. Jak słychać ministerstwo spraw wojskowych ma przysłać kontrolę do Krakowa, celem zbadania całej sprawy.

Rewizje w kawiarniach krakowskich i w pociągu

Konfiskata obcych walut

Wczoraj w godzinach południowych policja przeprowadziła w kilku kawiarniach krakowskich rewizje wśród gości kawiarnianych w poszukiwaniu za obcą walutą. W kawiarni Grandhotelu rewidowano tylko niektóre osoby, jak również i w kawiarni Centralnej. W hotelu Royal rewizja była bardzo skrupulatna, przyczem przetrząsano kieszenie i portfele gości kawiarnianych. Wyniki rewizji nie są znane, gdyż policja nie udzieliła prasie żadnej wiadomości. Również wczoraj lotna brygada przeprowadziła rewizje w pociągu idącym od Lwowa. Podczas tej rewizji skonfiskowano u Barucha Kramera z Czortkowa 300 dolarów zaszytych w kożuchu, zaś Salomonowi Grünfeldowi z Tarnowa skonfiskowano 5 monet złotych angielskich.

Niezwykłe śmiałe włamania w śródmieściu

Onegdajszej nocy włamali się niewyśledzeni dotąd sprawcy do biura firmy „Unger przy ulicy Szewskiej 21. Włamywacze otworzyli drzwi z sieni do piwnicy podrobionym kluczem, poczem wybili otwór w sklepieniu piwnicy i dostali się w ten sposób do magazynu firmy. Ponieważ drzwi z magazynu do biura zaopatrzone były w dzwonek alarmowy, przeto włamywacze wycięli otwór w tych drzwiach i weszli przezeń do biura. Tam wycięli następnie ścianę boczną w kasie ogniotrwałej, z której skradli ponad 400 milj. mk., a nadto 200—300 kor. czesk., 150—200 fr. szwajc., złoty zegarek męski, srebrny damski, dwie złote szpilki z brylantami itp. Na odchodnem włamywacze ściągnęli z wieszadła palto, poczem tą samą drogą umknęli. Policja wszczęła dochodzenia celem wykrycia sprawców kradzieży. Poprzedniej nocy dokonano podobnego włamania przez wybicie otworu z piwnicy do składu skór przy ul. św. Tomasza. Skradziono tam większą gotówkę i skóry.

—ooo—

WIELKA REDUTA SZERMIERZY odbędzie się w sobotę 23 bm. w salach Starego Teatru. W programie szereg niezwykłych niespodzianek, które nadadzą tej zabawie całkiem specjalny koloryt, a zaaranżowanych w ten sposób, by tańce nie doznały żadnej przerwy. Dwie wyborne grające na zmianę orkiestry oraz jazz-band zadowolnią najwybredniejszych zwolenników nowoczesnych tańców. W bogatym programie reduty znajdzie się również loterja fantowa. Imienne zaproszenia wydaje się w sklepie J. Rudnickiego.

REDUTA BAGATELI. Komitet reduty urządzonej przez artystów teatru Bagatela dokłada wszelkich starań, aby 24 bm. w salach Starego Teatru stała się jedną z największych atrakcyj sezonu karnawałowego. Nagrody otrzymają: najromantyczniejsza, a najbardziej gustowna toaleta balowa, najbardziej pomysłowy kostjum kobiecy, najwykszy brzydal z pośród panów. Zaproszeń nie rozsyła się, bilety imienne wydaje komitet artystów w westybulu teatru Bagatela codziennie od godz. 11 do 1 w poł. i od 5 do 7 wieczór.

JESZCZE PARĘ SŁÓW W SPRAWIE ADMINISTRACJI „ODLEWU". Będąc w możności sprawdzenia bezpodstawności zarzutów skierowanych przeciw zarządowi fabryki, względnie przeciw dyr. Zaleskiemu, z całą gotowością stwierdzamy fakt, że zarzuty te polegały na mylnych informacjach. Aby więc wynagrodzić dyr. Zaleskiemu mimowoli uczynioną mu krzywdę, zamieszczamy niniejsze wyjaśnienie.

HAZARDOWA GRA W KARTY NA JARMARKU. Policja aresztowała za niedozwoloną grę hazardową na placu Groble podczas targu Władysława Lecha z Podgórza, Jana Dańca i Wład. Konieczego z Piasków Wielkich. Po spisaniu protokołu puszczono karciarzy na wolność.

—ooo—

SZPITAL ŻYDOWSKI. Rada wyznaniowa gminy izraelickiej w Krakowie uchwaliła odbudować baraki szpitalne przez wojskowość podczas wojny zbudowane, a przez gminę izraelicką od rządu zakupione. W barakach tych, które mają wedle nowoczesnych wymogów być odrestaurowane, urządzone zostaną ambulatorja dla głównego budynku szpitalnego, własnością gminy izraelickiej będącego, nadto zostaną tam rządzone zakłady dla chorób uszu i gardła, chorób ocznych, nerwów i skórnych, zakład dla ortopedji, zakład dentystyczny, tudzież dla nieuleczalnie chorych, a w jednym z baraków urządzony zostanie zakład roentgenologiczny. Prezydent gminy izraelickiej dr Rafał Landau przedstawił stan robót w budynku głównym dokonanych, wskazując na trudności, na jakie odbudowa szpitala natrafiła i zapewnił, że prezydjum gminy dołoży starań, by szpital jaknajprędzej oddany został do użytku biednej, chorej ludności. Roboty około baraków zostały już rozpoczęte, a wedle umowy z przedsiębiorstwem budowy być ukończone do 15 maja br.

OBŁAWA NA TANDECIE. Podczas ostatniego targu na tandecie przeprowadziła policja obławę, przyczem zakwestjonowano u Wojciecha Włodka srebrny damski zegarek, u Wojciecha Szostaka kółko drutu telefonicznego, u Antoniego Michniaka srebrny damski zegarek, oraz u Emilji Płachty złoty damski zegarek. Prawdopodobnie wymienione wyżej przedmioty pochodzą z kradzieży.

ZA USIŁOWANY WYWÓZ WĘDLIN z Krakowa policja przytrzymała Aleksandra Piwowarskiego z Warszawy, Jana Górskiego z Wadowic i Stefana Jurkowskiego z Miechowa. Towar odebrano.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj pierwsze abonamentowe przedstawienie „Rozkoszy uczciwości". Obsadę tworzą pp.: Kosmowska, Żmijewska, Jednowski, Sawicki, Białoszczyński, Burnatowicz. „Rozkosz uczciwości" powtórzona będzie w sobotę i w niedzielę wieczór b. tygodnia. Jutro „Świerszcz za kominem".

Z TEATRU BAGATELA. Dziś we czwartek IV rewja karnawałowa. W piątek premjera farsy Jerzego Berra p. t. „Dziesięć minut w samochodzie". Główne role grają pp. Józefa Modzelewska, Grabowska, Skalska, Gorajska, Hellen, Miedzińska, Berski, Szubert, Godlewski, Pietruszyński, Wesołowski, Winkler i Turski.

OPERETKA. „Katja tancerka" powtórzona będzie dziś we czwartek. W najbliższych dniach wznowioną będzie „Frasquita".

TEORJA EINSTEINA NA EKRANIE. Wobec ogromnego zainteresowania teorją wielkiego uczonego, kinoteatr „Warszawa" wyświetla w niedzielę 24 b. m. o godz. 12 w południe film popularno-naukowy „Teorja względności prof. Einsteina", ilustrowany odczytem pióra znakomitego pisarza i fizyka Brunona Winawera. Ceny miejsc zniżone.

—ooo—

Z Polski

PODATEK OD SŁUŻBY DOMOWEJ. Magistrat warszawski opracował projekt podatku od służby domowej. Za jedną służącą pracodawca płacić ma 3 miljony, od dwóch po 10, od trzech po 15, od czterech po 30, a przy większej liczbie po 60 miljonów marek rocznie.

ARESZTOWANIE DYREKTORA BANKU W WARSZAWIE. Przed kilku dniami wykryto w kilku bankach warszawskich, zwłaszcza w tak zwanym banku francusko-polskim, nadużycia. Na podstawie obciążającego materjału nastąpiło aresztowanie dyrektora tego banku.

—ooo—

Z zagranicy

MASOWA DEZERCJA Z KOŚCIOŁA RZYMSKO-KATOLICKIEGO. We frysztackim „Robotniku Śląskim" czytamy: Do starostwa w Rakowniku w Czechach wniesiono 81.000 oznajmień wystąpienia z kościoła rzymsko-katolickiego. Jest to demonstracja wobec rozwydrzonej polityki tamtejszego kleru.

ARESZTOWANIE POR. ROSSBACHA. Władze wiedeńskie oddały porucznika Rossbacha do dyspozycji sądów. Władze sądowe zadecydują, czy aresztowany ma być wydany prokuratorji monachijskiej, która wysłała za Rossbachem list gończy, oskarżając go o zdradę stanu. W razie ustalenia politycznego charakteru przewinienia Rossbacha nie zostanie wydany władzom bawarskim, ale będzie tylko wydalony z Wiednia. Na razie wdrożono przeciwko Rossbachowi postępowanie karne z powodu fałszerstwa dokumentów personalnych i posiadania fałszywego paszportu.

AMERYKAŃSKI SKANDAL NAFTOWY. Według doniesienia dzienników amerykańskich, w ciągu śledztwa w związku ze skandalem naftowym wyszły szczegóły, obciążające do tego stopnia generalnego prokuratora Dongerty, iż należy się liczyć z jego ustąpieniem.

—ooo—

Przegląd gospodarczy

—o—

KURS FRANKA WALORYZACYJNEGO

Kurs franka złotego na 21 lutego pozostał bez zmiany, t. j. 1,890.000 marek.

—ooo—

KURS DOLARA

Kraków, 20 lutego. Kurs dolara w obrotach bankowych wynosił dziś 9.365 000—9 370 000 marek.

Waluty: Dolary 9.365—9.370—9.360.

Czeki: N. York 9,370—9,360. Londyn 40,200. Zurych 1,625—1,618. Paryż 390—391. Medjolan 403—402. Praga 271.5—270.5. Wiedeń 132¼.

—ooo—

CENY PAPIERU NIE ZOSTANĄ PODWYŻSZONE

Dnia 16 bm. odbyła się w ministerstwie przemysłu i handlu konferencja przedstawicieli przemysłu papierniczego, graficznego, wydawniczego oraz przedstawicieli związku księgarskiego. Tematem obrad była uchwała komitetu celnego, dotycząca zniesienia ulg celnych na papier drzewny. Uczestnicy konferencji doszli do porozumienia, uchwalając tylko nieznaczne podwyższenie cła z tem zastrzeżeniem, że przemysłowcy nie podniosą cen na papier, dopóki rzeczywiste koszta produkcji nie zmuszą ich do tego. Ministerstwo przemysłu i handlu będzie organem, który ewentualnie ustali zmiany warunków produkowania papieru.

—ooo—

ZNIŻKA WIZY NIEMIECKIEJ

Konsulat niemiecki w Krakowie zawiadamia, że należytość za wizę na paszporty do miejscowości, w których się odbędą targi wiosenne, zniżoną została na czwartą część należytości wzajemnej, t. j. na 25 marek złotych. Należytość można płacić także w markach polskich po kursie dziennym.

—ooo—

Giełda krakowska z 20 lutego

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich: ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	1800	2.00	2050 2000
Bank Hipoteczny	30 0	3500	
Bank Małopolski	2 00	2500	2550
Ziemski Bank Kredyt. . .	1000	1500	1350—150
Powszechny Bank Kredyt.	375	425	400
Akc. Bank Związkowy I-X	450	560	
Bank Komercjalny I—IV	450	550	550-500
Bank Kred. w Warszawie	25 0	30 0	
Bank Związ. Spółek Zarob.	20000	2.000	23000
Bank Ziemski, Łańcut . .			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich: ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	1.00	1800	1650-1600
„Impex"	75	100	84—80
„Pharma" (B. Jawornicki)	1800	2200	2100-.050
T. H. Bracia Kolniccy . .	425	4.5	475—4.0
„Polski Głos"	350	450	
C. Hartwig, Poznań . . .			
Żegluga Polska	400	450	43
Zieleniewski I—IVem. . .	43000	47000	44750 44000
H. Cegielski, Poznań I-IX .	2300	2800	2600 - 2425
Warsz. Parowozy I—III em.	1500	2000	1900—1800
Automotor	1800	2300	
„Potęga" Tow. huty żel. .			
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—VI	2500	3000	2950—2850
„Pocisk"	4750	5250	5000
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	65000	72000	7.000 67000
Siersza	22000	25000	23500 23000
Tepege I—IV	10000	12000	11300-110 0
Polska Nafta	1500	2000	1900—1825
„Pokucie" Naft. Sp. akc. I.	1500	2000	1700—16 0
Olkus	15000	20000	18000
Pezet	600	800	
Strug	6500	7000	6600
Syndykat Koszyk., Kraków	700	900	800
Tłuszcze Trzebinia	15000	20000	17000-160 0
„Krakus" I—VI em. . . .	5300	5500	5500
Fabr. cukru w Chodorowie	18000	21000	20500- 9250
Porcelana Ćmielów	72 0	7800	7750—7200
Elektr. Siersza I—IV em.	1300	1800	1500 1450
Zakłady przem. „Ryngraf"	1500	1700	1400
S. W. Niemojowski	1800	22 0	2100—1950
Fabr. kapel. w Myślenicach	500	700	

—ooo—

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 20 lutego (PAT). Giełda. Waluty. Cyfry w tysiącach: Dolary Stanów Zjednoczonych 9350, 9300, sprzedaż 9400, kupno 9200, franki francuskie 382, 381, korony czeskie 262 i pół, 262, floreny holenderskie 3400, 3000, funty angielskie 39990 39875, frank złoty 1798, bony złotowe 1350—1400.

Czeki: Belgja 323 i 1 czwarta, 320.300, sprzedaż 323.400, kupno 317.400, Holandja 3490—3465, Praga 271.150—266.750, Londyn 40200, 39900, sprzedaż 40300, kupno 39500, Nowy York 9350 9300, sprzedaż 9400, kupno 9200, Paryż 387 i pół, 384, sprzedaż 388, kupno 380, Bukareszt 48'550 48'300, Szwajcarja 1620, 1610, sprzedaż 1626, kupno 1594 Wiedeń 132'10, 131, sprzedaż 133, kupno 129, Włochy 401'600, 39[illegible]500.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 21 lutego.

BRATOBÓJSTWO

Wczoraj przed sądem przysięgłych w Krakowie toczyła się rozprawa przeciw 20-letniemu Teodorowi Głowaczowi, oskarżonemu o bratobójstwo. Wedle aktu oskarżenia Głowacz w czasie, gdy brat jego Roman w Luszowicach wszczął awanturę z matką, Teodor chwycił za siekierę i uderzył brata w głowę. Gdy zakrwawiony brat padł na ziemię, obwiniony zadał mu drugi cios, a następnie wyskoczywszy przez okno, wyrwał tyczkę w ogrodzie i począł konającego przez okno dobijać. Obwiniony tłumaczył się na rozprawie, że wpadł w pasję, gdyż brat jego maltretował matkę i groził jej siekierą, którą wyrwał z rąk brata, godząc go w głowę. Po przeprowadzeniu rozprawy trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych skazał Głowacza na 5 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniami. Przewodniczył s. s. o. Droździkowski, wotowali s. s. o. Pattak i s. s. o. Federowicz, oskarżał prokurator Gniewosz, bronił oskarżonego adw. dr. Feldblum.

Związki i zgromadzenia

—o—

KONFERENCJA ZARZĄDÓW WSZYSTKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH wraz z mężami zaufania i Wydziałem Rady Robotniczej odbędzie się dnia 21 bm. we czwartek o godz. 7 wieczór, w sali przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro, z porządkiem dziennym:

OBECNE BEZROBOCIE

Ze względu na ważność sprawy wzywa się wymienionych do wzięcia udziału.

Wydział miejscowej Rady Zawodowej
Wydział Krakowskiej Rady Robotniczej

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ROBOTNICZEJ odbędzie się w piątek dnia 22 bm. o godz. 7 wieczór w sekretarjacie. Obecność wszystkich konieczna.

Wydział Krakowskiej Rady Robotniczej.

SEKCJA AKADEMICKA PPS urządza rejestrację członków we wtorki, czwartki i soboty w godz. od 4—5 w sekretarjacie Rady Robotniczej (ul. Dunajewskiego 5, II piętro). Nadto zawiadamia o otwarciu wpisów na systematyczny kurs teorji socjalizmu dla młodzieży akademickiej. Kierownictwo kursu obejmie tow. red. E. Haecker. Zgłoszenia przyjmuje się w godzinach dyżurów do 23 bm. Dni i godziny ustali się w porozumieniu z uczestnikami kursu.

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego.

Czwartek: „Rozkosz uczciwości".
Piątek: „Świerszcz".
Sobota: „Rozkosz uczciwości".
Niedziela po poł.: „Gwałtu co się dzieje", wiecz.: „Rozkosz uczciwości".

Teatr Bagatela

Czwartek: IV Rewja karnawałowa.
Piątek: „10 minut w samochodzie".
Sobota po poł.: „Chimery" (ceny zniżone), wiecz.: „10 minut w samochodzie".

Teatr miejski Operetka

Czwartek: „Katja tancerka".

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza
(Aleja Krasińskiego 8. Dom górników)

Sekretarjat U. L. otwarty od 5—7 wieczór.
Czytelnia U. L. otwarta od 5—7 wieczór.

Czwartek godz. 8.15 wiecz.: Kurs języka esperanto, instruktorski (wykład II).
Piątek godz. 7 wiecz. Dr. A. Heydel, asyst. U. J.: Wymiana, pieniądz. — Godz. 8.15 wiecz.: Kurs języka esperanto, ogólny (wykład III).

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39)
Początek o godz. 7 wieczór

Czwartek. Dyr. Bolesław Wallek-Walewski: Muzyka mowy ludzkiej w naturze i w sztuce.
Sobota. Red. Edward Paszkowski: Czerwony terror w Rosji.
Niedziela. Prof. Uniw. dr. Marjan Szyjkowski: Paryż-Praga.

Kinoteatry

Uciecha: Cuda świata lodowego.
Promień: Marja Antonina.
Zachęta: Sanin.
Reduta (Lubicz 15): „Kobieta apasz" amerykański dramat sensacyjno-awanturniczy w 7 aktach. W roli głównej Priscilla Dean.

Stronnictwa ludowe przeciw rządowi

Żądanie rozwiązania Sejmu. — O powołanie marszałka Piłsudskiego. — Napiętnowanie Piasta

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 20 lutego.

Dziś przez cały dzień obradowały kluby Wyzwolenia i Jedności ludowej pod przewodnictwem pos. Dąbskiego. Referat o sytuacji politycznej złożył pos. Thugutt. Po dyskusji przyjęto sprawozdanie do wiadomości i powzięto następujące uchwały:

1) Zarząd główny i zarządy klubów parlamentarnych stwierdzają, że poza powstrzymaniem spadku marki, co może być początkiem uzdrowienia skarbu, we wszystkich innych dziedzinach stosunki nie polepszyły się bynajmniej. Stosunki w wojsku są dalekie od doskonałości, polityki zagranicznej nie prowadzi się wcale albo nieudolnie, nadużycia policji i administracji mnożą się raczej, niż zmniejszają. Na ogół rząd obecny różni się od poprzedniego tem głównie, że składa się z uczciwych ludzi, choć równie jak poprzedni, jest narzędziem w rękach klas posiadających. Związek stronnictw ludowych, znosząc z bezprzykładną cierpliwością ten fatalny stan rzeczy, ostrzega zarazem, że dalsze poniechanie wszelkiej naprawy Rzeczypospolitej poza naprawą pieniądza może zupełnie poderwać jej moc i jej przyszłość.

2) Stosunki na kresach podlegają stałemu nadzwyczajnemu pogorszeniu. Brutalność i samowola policji, niedbalstwo i niekiedy sprzedajność urzędników, odmawianie wszelkich praw nawet kulturalnych mniejszościom narodowym i wyznaniowym, odpychają je od Polski i pomagają propagandzie komunistycznej albo sowieckiej. Wobec tego wzywamy rząd, który nie chce rozwiązywać zagadnienia narodowościowego, przynajmniej do jak najszybszego poprawienia bytu ekonomicznego ludności tamtejszej oraz poprawienia administracji przez lepszy dobór ludzi i ściślejszą nad nimi kontrolę.

3) Nieprzywrócenie dotychczas marszałka Piłsudskiego wojsku uważamy za ciężki błąd w stosunku do obrony i bezpieczeństwa państwa. Nie mówimy tylko jako przyjaciele Piłsudskiego, ale z głębi przeświadczenia, że jest on jedynym człowiekiem, który w chwili niebezpieczeństwa potrafi skupić dookoła siebie armję i siły obronne państwa. Rząd, rozstrzygając tę sprawę, powinien się kierować wyłącznie względami dobra armji i państwa, a nie obawą wrzasków endecji i intryg piastowskich.

4) Zupełne zaprzedanie się Piasta prawicy wytworzyło w Sejmie taki układ sił, przy którym nie może powstać żadna trwała i zdrowa większość rządząca. Z drugiej strony sześciomiesięczne rządy chjeny-Piasta przekonały najszersze warstwy o obłudzie haseł, głoszonych przez te dwa stronnictwa w okresie przedwyborczym. Między społeczeństwem a prawą stroną Sejmu legła przepaść nieufności, powaga Sejmu maleje z dnia na dzień, mnożą się natomiast bandy spiskowców. W tych warunkach tylko nowe wybory mogą uzdrowić sytuację. Niech kraj wybiera między dwoma kierunkami. niech Sejm stanie się tem, czem być powinien, mianowicie źródłem twórczej myśli politycznej i regulatorem życia państwowego.

TAJEMNICZE OBRADY PIASTA

Dziś w Sejmie panował ruch ożywiony. Między innemi Piast odbywał narady, których wynik otoczony jest najgłębszą tajemnicą.

Sprawy polskie przed Ligą narodów

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 20 lutego.

Na posiedzeniu Rady Ligi narodów, wyznaczonem na 10 marca, mają być rozważane następujące sprawy: 1) sprawa Kłajpedy, 2) sprawa Jaworzyny, 3) sprawa miejsca wyładowania amunicji dla Polski w Gdańsku, 4) sprawa flagi wolnego m. Gdańska, 5) paszporty zagraniczne obywateli Gdańska, 6) stan prawny obywateli gdańskich w Polsce, 7) kwestja kolonistów niemieckich w Polsce, 8) sprawa obywatelstwa polskiego w Niemczech.

Rozszerzenie się strajku w Anglji

Londyn (PAT). Tysiące robotników w dokach w Southampton, kolejarze ze związku narodowego w licznych portach, wielu robotników zajętych przy ładowaniu okrętów, wreszcie 4000 robotników zajętych w porcie londyńskim, **przyłączyli się do strajku.** Na rynku w Swithfield przyszło do starcia między rzeźnikami a strajkującymi. Policja interwenjowała na rzecz rzeźników. Ceny mięsa zagranicznego wzrosły o 3 i pół pensa na funcie.

ZABEZPIECZENIE APROWIZACJI

Londyn (PAT). Minister pracy oświadczył, że w najbliższym czasie zostanie zawarty układ w sprawie dania gwarancji przez strajkujących, że zaopatrzenie kraju w żywność z powodu strajku nie ucierpi.

Londyn (AW). „Daily News" donosi: Wskutek strajku robotników dokowych, drożyzna wzmaga się z dnia na dzień. Rząd nosi się z zamiarem zażądania od parlamentu pełnomocnictwa, celem przeprowadzenia rewizji składów żywnościowych i położenia kresu spekulacji tymi artykułami.

SYTUACJA SIĘ POGORSZYŁA

Londyn (PAT). „Morning Post" donosi, że właściciele doków w Liverpoolu oświadczyli, że jeżeli robotnicy dokowi podejmą pracę, wówczas oni poddadzą się orzeczeniu sądu rozjemczego, pod warunkiem jednakże, że związki zawodowe robotników również poddadzą się temu wyrokowi. — Dzienniki mimo tego oświadczenia dodają, że **sytuacja się pogorszyła.**

STANOWISKO ORGANIZACJI ZAWODOWYCH

Londyn (AW). Dzienniki donoszą, że kongres związków robotniczych solidaryzuje się ze strajkującymi robotnikami dokowymi. Wskutek podrożenia mięsa, spowodowanego strajkiem, przyszło na targach miejskich do licznych starć. Także kolejarze, należący do narodowej unji, przyłączyli się w kilku portach do strajku. Przywódcy strajkujących oświadczyli, że jeśli w najbliższym czasie nie przyjdzie do zażegnania strajku, 80.000 robotników firm spedycyjnych porzuci także pracę.

Porozumienie w sprawie reparacyj niemieckich

Paryż (PAT). W poinformowanych kołach francuskich panuje przekonanie, że ogólnego porozumienia co do kwestji reparacji należy oczekiwać **w najbliższym tygodniu.** Zapewniają, że Francja jest gotowa uczynić nawet pewne ustępstwa w razie, jeżeli uzyska odpowiednie gwarancje co do ochrony swoich interesów żywotnych. Między rzeczoznawcami przyjdzie prawdopodobnie do pełnego porozumienia. Wczoraj odbyło się u Poincarego ważne posiedzenie, w którem wzięli udział m. i. przewodniczący komisji reparacyjnej Barthou, wszyscy rzeczoznawcy francuscy, jakoteż minister skarbu. Rzeczoznawcy francuscy złożyli sprawozdanie o stanie prac komitetu rzeczoznawców.

NIEMCY OTRZYMAJĄ MORATORJUM I POŻYCZKĘ

Paryż (PAT). Według doniesienia dzienników amerykańskich rzeczoznawcy mieli się porozumieć co do założenia w Niemczech banku emisyjnego, zaproponowanego przez dra Schachta. Zagłębie Ruhry miałoby być znowu wcielone do państwa niemieckiego. Niemcy otrzymają **moratorjum na przeciąg 2—3 lat i pożyczkę międzynarodową,** zagwarantowaną przez koleje niemieckie. Część sumy pożyczkowej poszłaby na rachunek reparacyj francuskich. Wysokość pożyczki zostanie ustalona przez rzeczoznawców po zbadaniu stanu kolei niemieckich.

Strajk urzędników bankowych w Wiedniu

Wiedeń (AW). Wczoraj odbyła się u kanclerza Seipla konferencja, w której brali udział dyrektorowie banków i delegaci urzędników bankowych. Konferencja ta miała na celu doprowadzenie do kompromisu, a temsamem zażegnanie strajku bankowców. Z powodu różnic zdań, jakie się wyłoniły podczas rokowań, nie osiągnięto porozumienia. Istnieje jednak nadzieja, że na jutrzejszych obradach przezwyciężone zostaną trudności w osiągnięciu kompromisu.

Konferencje generała Sikorskiego

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). Minister spraw wojskowych gen. Sikorski odbył wczoraj całogodzinną konferencję z prezydentem Wojciechowskim.

Generałowie z PPP

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). Aresztowany w związku z aferą PPP generał Macewicz, który był dotychczas w więzieniu na ul. Dzikiej, przewieziony został z powodu choroby do szpitala w alejach Ujazdowskich. Generał Wroczyński, który dotąd był internowany, przewieziony został z mieszkania do więzienia wojskowego przy ul. Dzikiej.

Zmiany na naczelnych stanowiskach wojskowych

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, wkrótce ma ustąpić szef sądownictwa wojskowego generał Pik. Jako jego następcę wymieniają generała Szpakowskiego, dotychczas szefa kancelarji ministra wojny.

O kandydaturę p. Dmowskiego na ambasadora w Paryżu

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). Wskutek zapytania senatora tow. Posnera zwrócił się prezes senackiej komisji zagranicznej p. Kiniorski do p. Zamojskiego o wyjaśnienie co do pogłosek o kandydaturze p. Dmowskiego i K. Lubomirskiego na ambasadora w Paryżu. P. Zamojski odpowiedział, że jeszcze nie miał czasu zająć się tą sprawą, ale nie zaprzeczył, jakoby te kandydatury były aktualne.

Pogłoski o dymisji ministra Sołtana

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). W kołach sejmowych krążą pogłoski, że minister spraw wewnętrznych p. Sołtan nosi się z zamiarem ustąpienia rzekomo ze względów natury prywatnej. Pogłoski te obecnie nie są dostatecznie aktualne.

—ooo—

Nieprawdziwe pogłoski o Macdonaldzie

Londyn (PAT). W kołach miarodajnych zaprzeczają wiadomości, jakoby Macdonald miał zamiar złożyć urząd ministra spraw zagranicznych.

Paryż (PAT). „Petit Parisien" donosi, że wedle oświadczeń ze strony autorytatywnej pogłoski o rzekomej poważnej chorobie Macdonalda są nieuzasadnione. Premjer cierpiał na lekkie przeziębienie, powrócił jednak zupełnie do zdrowia. Pogłoski, jakoby premjer miał zamiar zgłosić swoją dymisję z urzędu ministra spraw zagranicznych, są **nieprawdziwe.**

Rokowania rumuńsko-rosyjskie

Wiedeń (AW). Jak słychać, sowiecka delegacja dla rokowań z Rumunją przybędzie do Wiednia około 29 bm., zaś rumuńska delegacja w dniu 2 marca. Rokowania rozpoczną się 4 marca i będą trwać prawdopodobnie do 10 marca.

Katastrofa kolejowa w Niemczech

Berlin (AW). Na linji kolejowej Naumburg-Saalfeld-Berlin wydarzyła się onegdaj katastrofa kolejowa. Koło Ludwigsstadt zawalił się pod przejeżdżającym pociągiem towarowym wiadukt, co pociągnęło za sobą stoczenie się w dół lokomotywy i 21 wagonów. Część wagonów spadła na stojące pod wiaduktem domy. Liczba zabitych i rannych dotychczas niewiadoma. Szkoda materjalna ma być niezwykle duża.

Klerykalizm i antyklerykalizm żydowski

Żydowski „Nasz Przegląd" podaje notatkę, charakteryzującą nacisk wyznaniowy, który gmina żydowska w Warszawie wywrzeć chce na akademikach, wzamian za plac na Pradze pod budowę domu akademickiego. Przymus wyznaniowy, zaintabulowany na darowiźnie — to jeden z obrazów tej fali wstecznictwa, którą niesie nahalny klerykalizm — wszystko jedno, czy chjeński, czy kahalny.

„Wśród żydowskiej młodzieży akademickiej — pisze tedy ów dziennik — wywołało wielkie niezadowolenie i rozgoryczenie, że zarząd gminy przy sporządzaniu aktu rejentalnego w sprawie oddania placu praskiego na budowę żydowskiego domu akademickiego uzależniał to od przyjęcia regulaminu dla przyszłego życia akademików, którzy mają tam zamieszkać.

Będą oni zmuszeni złożyć piśmienne zobowiązanie, że swymi czynami nie będą drażnić uczuć religijnych żydów, szczególnie tych, którzy przychodzą modlić się do synagogi praskiej. Pokoje mają być zaopatrzone w „mezuzoth", kuchnia będzie rytualna. W soboty i święta żydowskie surowo zabrania się przyszłym lokatorom palenia papierosów i wykonywania jakichkolwiek czynów i prac w te dni zabronionych przez rytuał.

Ponadto krążą pogłoski, że w „Domu akademickim" nie będą mogły zamieszkiwać studentki.

Drakońskie, antydemokratyczne „warunki" te wywołały oburzenie wśród wszystkich ugrupowań akademików żydowskich. Pewne odłamy studentów żydowskich są przeciwko przyjęciu tej „darowizny", za którą, jak się okazuje, trzeba będzie zapłacić wolnością sumienia.

Pewna grupa studentów w imię realizmu, uważając, że najważniejszą sprawą jest „dach nad głową", jest za przyjęciem tych warunków.

W sprawie tej toczy się ożywiona dyskusja wśród akademików żydowskich".

Jeżeli Henryk IV, przechodząc na katolicyzm dla zdobycia korony francuskiej, orzekł, że Paryż wart jest mszy, to mogą się znaleść i akademicy żydowscy, którzy podpiszą wszelkie żądane od nich cyrografy — aby zdobyć dach nad głową.

Lecz co znaczy taka presja: jestto uczenie ludzi obłudy, lekceważenia wartości swojego podpisu.

Czy to jest krzewienie religijności? — Nie. Jest to krzewienie drogą wymuszania — udanych pozorów, a zatem szwindlu religijnego.

Z sali koncertowej

—o—

Primadonna oper włoskich, jak „stało" na afiszach, p. Anna Kalinowska, produkowała się w sali Starego Teatru. Kraków w każdym razie w ostatnim ćwierćwieczu nie miał sposobności podziwiania kunsztu śpiewaczego p. Kalinowskiej, z zagranicy też nie nadchodziły do nas wiadomości w tym okresie czasu o sukcesach primadonny oper włoskich, być może występującej pod pseudonimem. To, cośmy mieli sposobność usłyszeć na koncercie, tak wysoko p. Kalinowskiej nie kwalifikuje, jak to czytaliśmy w komunikatach i na afiszach. Gdybyśmy zmierzyli kunszt p. Kalinowskiej wedle kątomierza „krajowych primadonn", pp. Ruszkowskiej, Mokrzyckiej to przekonalibyśmy się, że we Włoszech stawiają „primadonnom" mniejsze wymagania, jak u nas w kraju. Nasze primadonny nie śmią detonować i nie mogą śpiewać przeróbek preludjów chopinowskich (A-dur op. 28). Pozatem p. Kalinowska wykazała wiele wokalnej techniki i pewien zasób rutyny estradowej.

Zato „współdziałająca" tylko w koncercie pianistka, p. Mela Feliksowa, jak to często bywa, wysunęła się na plan pierwszy i wzbudziła znaczne zainteresowanie na sali, reprezentując poważny zasób dobrze postawionej techniki pianistycznej, oraz sympatyczny sentyment. Artyzm p. Feliksowej ma jeszcze wiele do zdobycia, aby się wypowiedzieć w całości, ale droga, na którą wkroczyła młoda pianistka, prowadzi do celu. **B. R.**

ROZMAITOŚCI

—o—

SPRZEDAŻ NARZECZONEJ ZA PÓŁ MILJONA MAREK

Niezwykły ten wypadek zdarzył się we Lwowie, a w sądzie prawdziwość jego została stwierdzona na rozprawie przed sędzią Świerczyńskim. Oskarżonym był pośrednik handlowy, Józef Polański, o kradzież na szkodę czeladnika złotniczego, Sala Scharfa. Mieszkali oni razem przy ul. Kleparowskiej i tu Scharf został okradziony, lecz nie domyślił się, że czynu tego dopuścił się Polański, który wyprowadził się do swej narzeczonej, Zofji Jackiewicz, dozorczyni przy ul. Boczkowskiego. Po jakimś czasie obaj spotkali się na ulicy i wtedy Polański zaproponował Scharfowi, aby mu dał miljon marek, a za to zabierze sobie wymienioną narzeczoną, której nazwisko i adres podał. Scharf, jak zeznał w sądzie, wziął tę propozycję za żart, lecz wyciągnął pół miljona marek i dał Polańskiemu, który schował pieniądze i znikł. Scharf udał się do Jackiewiczowej i opowiedział jej o postępku Polańskiego. Oburzyła się niewiasta, że narzeczony jest taki „fałszywy", a w dalszem biadaniu rozplątał się jej język i powiedziała, że Polański przyznał się przed nią, iż okradł żydka, z którym mieszkał. W ten sposób Scharf stwierdził, że Polański go okradł. Teraz już i Zofja sprzyjała Scharfowi i pomogła do aresztowania Polańskiego. Za kradzież Polański został skazany na dwa miesiące więzienia, Scharf zaś za owe pół miljona zajął miejsce Polańskiego, co Zofja na rozprawie stwierdziła.

—ooo—

PIWO — WINO — KINO

Trzy nazwy uniwersytetu kijowskiego

Jak wiadomo, w Rosji używa się powszechnie skrótów długich nazw, jak naprzykład „Nep", co oznacza „Nowa ekonomiczna polityka" (litery początkowe wyrazów). Skróty te niekiedy dochodzą do bardzo śmiesznych wyrazów i nieraz zupełnie nie mających nic wspólnego z rzeczywistem słowem. W Kijowie naprzykład da się zauważyć następujący fakt: Tamtejszy uniwersytet nazywany był początkowo „Piwo", to jest „Pedagogiczny Instytut Wysszogo Obrozowania" (Pedagogiczny zakład dla oświecenia wyższego). Po krótkim czasie władze zmieniły nazwę na „Wino", t. j. „Wyższy Instytut Narodnago Obrozowanija" (Wyższy zakład dla oświecenia ludowego). Teraz uniwersytetowi nadano nazwę „Kino", t. j. „Kijowski zakład dla oświecenia ludowego).

SKŁADKI

—o—

DLA RODZIN PO POLEGŁYCH ROBOTNIKACH: Zebrane na wieczorku tramwajarzy 16 lutego przez tow. Rakoczową 12,375.000 mk.

Wydawca: **Emil Haecker.** — Redaktor odpowiedzialny: **Marjan Porczak.** — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).